Małopolscy Bohaterowie Niepodległości. Henryk Wereszycki (1898-1990). Historyk i historii uczestnik

W naszym cyklu przedstawiamy osoby zasłużone dla odrodzenia wolnej ojczyzny, odznaczone Krzyżem lub Medalem Niepodległości, związane z Krakowem i Małopolską

Bohaterem stycznia był legionista, powstaniec śląski, poseł i żołnierz Józef Ostafin. W lutym przypomnieliśmy Alojzego Kaczmarczyka, oficera WP i AK, działacza Zrzeszenia WiN, w marcu – ks. Ferdynanda Machaya, obrońcę polskości Spisza i Orawy, zasłużonego krakowskiego kapłana, w kwietniu Antoniego Gryzinę-Laska, członka POW, legionistę, działacza społecznego, szefa Podokręgu Górskiego Związku Czynu Zbrojnego, w maju Zofię Zawiszankę, legionistkę z Goszyc, a w czerwcu **Olgę Małkowską**, współtwórczynię polskiego harcerstwa. Bohaterem lipca jest **Henryk Wereszycki** – żołnierz Legionów Polskich, POW, oficer Wojska Polskiego, który znany jest przede wszystkim jako wybitny badacz dziejów europejskiej dyplomacji, monarchii Habsburgów i Polski pod zaborami, od 1956 r. mieszkający w Krakowie.

Henryk Wereszycki w Legionach Polskich

Ze Lwowa

Henryk Vorzimmer – bo pod takim nazwiskiem urodził się Wereszycki – przyszedł na świat 13 grudnia 1898 r. we Lwowie. Matka, Rozalia (Róża) z domu Altenberg, pochodziła ze zasymilowanej żydowskiej rodziny znanych w mieście wydawców i księgarzy. Jej mąż Jakub Vorzimmer pracował razem z Altenbergami.

W wychowaniu Henryka wielką rolę odegrał

Mikołaj Hankiewicz – ukraiński prawnik, publicysta, polityk socjalistyczny i jednocześnie polonofil. Hankiewicz przekonywał młodego Henryka do ideałów socjalistycznych, przedstawiał zasady marksizmu, a także uczył obowiązku walki o wolną Polskę. „Natchnął mnie głębokim przekonaniem – pisał później Wereszycki – że Polska jest ideałem narodu-bojownika »za naszą i waszą wolność«”. Po latach Wereszycki ujawnił, że to Hankiewicz – przez długie lata towarzysz Róży Altenberg – był jego ojcem.

Henryk Wereszycki z bratem Tadeuszem w Legionach Polskich

Wereszycki należał – jak sam mówił – do jednego z najszczęśliwszych pokoleń w dziejach Polski, które wywalczyło niepodległość i scaliło w całość ziemie trzech zaborów. Urodzony jako poddany austriackiego cesarza, w galicyjskim mieście i w zasymilowanej żydowskiej rodzinie, wychowywał się w duchu polskości. Słowa „Kto ty jesteś – Polak mały” znał dobrze, a ich autor Władysław Bełza był przyjacielem rodziny Altenbergów. Henryk dorastał w domu odwiedzanym przez wielu artystów i intelektualistów, w większości związanych z PPS. Byli wśród nich inż. Jędrzej Moraczewski (przyszły premier), historyk Marian Kukiel (przyszły generał WP), historyk Feliks Kipa (późniejszy polski dyplomata), a także działacze ukraińscy.

Henryk Wereszycki jako jeniec oflagu (1939)

W 1910 r. został uczniem III Gimnazjum Klasycznego we Lwowie. W 1912 r. po raz pierwszy zetknął się z Józefem Piłsudskim na jego odczycie, a kilka tygodni później obserwował prowadzoną przez niego defiladę strzelców przed weteranami powstania styczniowego. „Ruch strzelecki był mi bardzo bliski chociażby przez to, że miałem starszą siostrę, której znajomi należeli do Strzelca” – zapisał później.

Nad Stochodem i Wereszycą

Po wybuchu I wojny światowej Henryk postanowił zgłosić się na ochotnika do Legionów Polskich. „Dla ludzi mojego pokolenia i mego środowiska droga do walki o niepodległość była prosta, niejako sama przez się rozumiejąca się” – zapisał po latach. Jednak w biurze werbunkowym chciano go przyjąć jedynie do służby wartowniczej (miał wówczas 16 lat). Odmówił i zaangażował się w prowadzoną przez matkę zbiórkę darów na rzecz Legionów. Spróbował ponownie jako 18-latek wiosną 1916 r., po ukończeniu skróconych kursów 6 i 7 klasy gimnazjum. Zgłosił się do Legionów w Piotrkowie i poprosił o przydział do artylerii. Przydzielono go do 1. pułku artylerii polowej, a swój chrzest bojowy przeszedł na Wołyniu nad rzeką Stochód, bronioną przez legionistów po bitwie pod Kostiuchnówką. Jesienią Polaków wycofano w okolice Warszawy. Korzystając z przerwy między walkami, podczas krótkiego urlopu zdał we Lwowie maturę i wrócił do pułku.

Henryk Wereszycki z żoną Heleną

Latem 1917 r. wybuchł tzw. kryzys przysięgowy. Legioniści odmówili złożenia przysięgi wierności cesarzom Niemiec i Austro-Węgier. Część żołnierzy internowano, innych wcielono do jednostek austro-węgierskich. Do c. i k. Armii trafił we wrześniu 1917 r. również Henryk Vorzimmer, który postarał się o przydział do służby kancelaryjnej – został więc kancelistą lwowskiego 19. Pułku Strzelców (dawnej Landwehry), w którym zajmował się zwalnianiem niezdolnych do służby żołnierzy. Wykorzystywał tę funkcję do pomagania legionowym kolegom – dezerterom z armii austro-węgierskiej, którym wystawiał legalne dokumenty zwolnienia z wojska.

Henryk Wereszycki z siostrzenicą i swoim asystentem na Uj Wacławem Felczakiem

Jesień 1918 r. wróżyła rychły zmierzch wojny. Henryk Vorzimmer, który w tym samym roku wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, w październiku zapisał się na Politechnikę

Lwowską. W chwili wybuchu polsko-ukraińskich walk przebywał we Lwowie. Początkowo znalazł się za liniami ukraińskimi i nie brał udziału w walkach. Po wyparciu Ukraińców z miasta dwaj bracia, Henryk i Tadeusz, zgłosili się do wojska. Henryk zgodnie z kwalifikacją został przydzielony do artylerii. Choć konflikt polsko-ukraiński uważał za wielką tragedię, brał udział w bojach pod Lwowem i w Galicji Wschodniej. 1 czerwca 1919 r. mianowano go podporucznikiem.

Henryk Wereszycki (drugi od lewej) podczas uroczystego pochodu z okazji 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego (1964)

Po zakończeniu walk w Galicji otrzymał urlop i rozpoczął studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza. Już wkrótce musiał powrócić na front: ze swoim 5. pułkiem artylerii lwowskiej brał udział w walkach na Ukrainie i – ponownie – w obronie Lwowa. Odznaczył się w obronie Dubna, gdzie dowodzone przez niego działo, wysunięte przed polskie linie, odparło ataki piechoty i kawalerii sowieckiej, a nawet miało uszkodzić samochód pancerny. Bił się nad rzeką Wereszycą oraz pod Gródkiem Jagiellońskim, gdzie podczas odwrotu został ranny w nogę. Nim wyzdrowiał, wojna się zakończyła. Nazwa rzeki, nad którą walczył, była inspiracją dla niego, gdy w 1924 r. przyjmował nowe nazwisko Wereszycki.

2

1. Rysopis:
Wzrost wysoki Nos sł. wypukły
Włosy c. blond Usta średnie
Brwi c. blond Broda wyst. wypukł.
Oczy j. piwne Twarz owalna
Specjalne znaki /.
(podpis właściciela książeczki) por. rez.

3

2. Imiona Henryk
Nazwisko Dr Wereszycki
3. Imiona rodziców: Jakób (ojca), Rozalja (matki)
4. Urodzony dnia 13 XII r. 1898
w Lwowie gmina Lwów
powiat Lwów wojew. Lwowskie
5. Język macierzysty polski
Narodowość polska Wyznanie rzym.-kat.
6. Wykształcenie cywilne:
w chwili wydania książ. Matura gimn.
Późniejsze zmiany Uniwersytet Wydz. Filozof.
7. Zawód cywilny:
w chwili wydania książ. Naucz. gimn.
Późniejsze zmiany

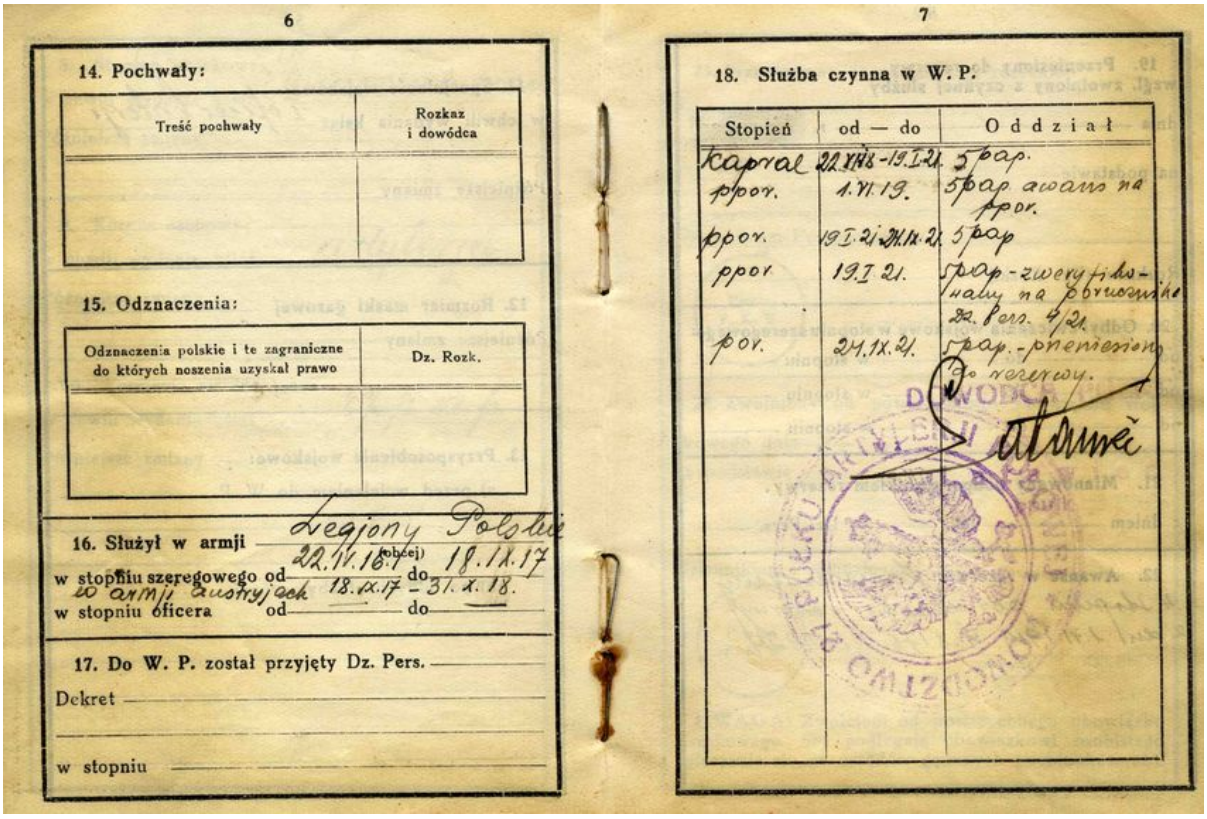

6

14. Pochwały:

Treść pochwały	Rozkaz i dowódca

15. Odznaczenia:

Odznaczenia polskie i te zagraniczne do których noszenia uzyskał prawo	Dz. Rozk.

16. Służył w armji Legjony Polskie (obcej)
w stopniu szeregowego od 22.IV.16 do 18.IX.17
w armji austryjack. 18.IX.17 – 31.X.18.
w stopniu oficera od — do —
17. Do W. P. został przyjęty Dz. Pers.
Dekret
w stopniu

7

18. Służba czynna w W. P.

Stopień	od — do	Oddział
kapral	22.XI.18 – 19.I.21.	5 pap.
ppor.	1.VI.19.	5 pap awans na ppor.
ppor.	19.I.21 – 24.IX.21.	5 pap
ppor.	19.I.21.	5 pap. – zweryfikowany na porucznika Dz. Pers. 4/21.
por.	24.IX.21.	5 pap. – przeniesiony do rezerwy.

DOWÓDCA

Nauka i kolejna wojna

Zdemobilizowany, postanowił kontynuować studia i zająć się pracą naukową jako historyk. W 1925 r. uzyskał doktorat z filozofii. Pracę naukową łączył z dydaktyczną – od 1926 r. był nauczycielem historii. W 1930 r. wydał pierwszą książkę „Austria a powstanie styczniowe”. Od 1936 r. pracował w Instytucie Józefa Piłsudskiego.

W 1939 r. Henryk Wereszycki raz jeszcze założył mundur. Jako porucznik rezerwy został zmobilizowany i otrzymał zadanie objęcia dowodzenia i zorganizowania w Brześciu nad Bugiem baterii zapasowej 30. pułku artylerii lekkiej, jednak niemieckie bombardowania odcięły linie zaopatrzenia i uniemożliwiły dostarczenie dział. Por. Wereszycki z resztkami swego oddziału dołączył do SGO „Polesie" gen. Franciszka Kleeberga. Żołnierzy i oficerów skierował do poszczególnych istniejących już oddziałów; sam miał objąć jedną z baterii, ale w walkach nie zdążył wziąć udziału. Okrążona przez Niemców SGO „Polesie" skapitulowała.

Wojnę Wereszycki spędził w oflagach, obozach jenieckich dla oficerów, w Arnswalde, Gross Born i Woldenberg. Stracił wówczas wielu bliskich i przyjaciół, w tym brata Tadeusza, również oficera WP, zamordowanego w Charkowie przez NKWD. Po wojnie powrócił do kraju i do pracy naukowej. Został zatrudniony w ówczesnym Instytucie Pamięci Narodowej, a potem na Uniwersytecie Wrocławskim i już w 1948 r. wydał „Historię polityczną Polski w dobie po-powstaniowej 1864-1918", którą wkrótce po publikacji wycofano z obiegu z przyczyn politycznych. Został odsunięty od dydaktyki i na kilka lat pozbawiony możliwości publikowania.

Okres krakowski

W 1956 r. przeniósł się do Krakowa i zaczął wykładać na Uniwersytecie Jagiellońskim – do życia naukowego wrócił dzięki „odwilży". Był jednym z niewielu, którzy otwarcie krytykowali narzucenie sowieckich wzorców metodologicznych w naukach historycznych. „Symbol polskiej historiografii niezależnej (...), nie tylko w okresie stalinowskim" – pisała o nim Elżbieta Orman. Jego tekst „Pesymizm błędnych tez", wydany w 1957 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego", krytykował odwoływanie się do ideologii marksizmu w miejsce badań historycznych i apoteozowanie „ludu pracującego". Artykuł ten oraz wystąpienie na VII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich rozpoczęły jedną z najważniejszych debat historiograficznych epoki PRL.

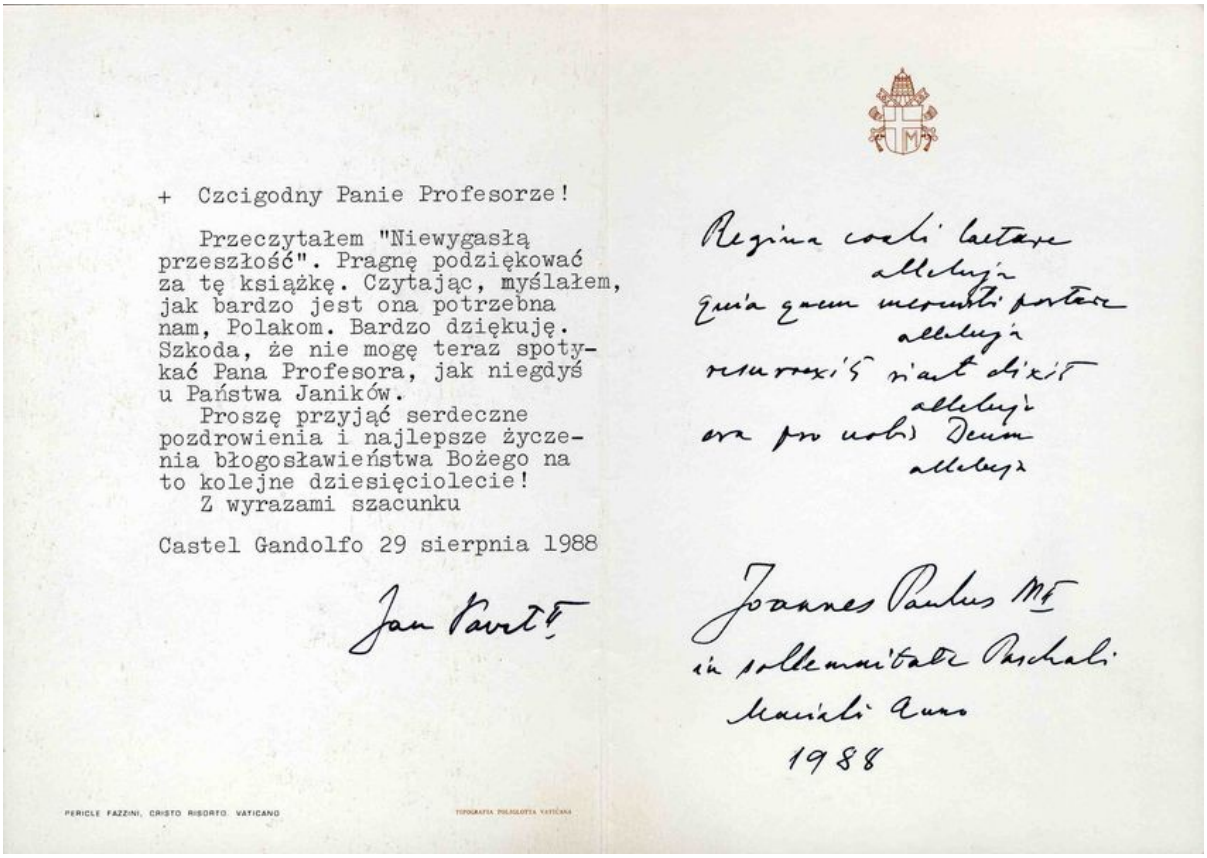

+ Czcigodny Panie Profesorze!

Przeczytałem "Niewygasłą przeszłość". Pragnę podziękować za tę książkę. Czytając, myślałem, jak bardzo jest ona potrzebna nam, Polakom. Bardzo dziękuję. Szkoda, że nie mogę teraz spotykać Pana Profesora, jak niegdyś u Państwa Janików.

Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia błogosławieństwa Bożego na to kolejne dziesięciolecie!

Z wyrazami szacunku

Castel Gandolfo 29 sierpnia 1988

Jan Paweł II

Regina coeli laetare alleluja
quia quem meruisti portare alleluja
resurrexit sicut dixit alleluja
ora pro nobis Deum alleluja

Joannes Paulus M.E.
in sollemnitate Paschali
Mariali Anno
1988

PERICLE FAZZINI, CRISTO RISORTO. VATICANO

TIPOGRAFIA POLIGLOTTA VATICANA

Za swoją nieustępliwość Wereszycki był wielokrotnie represjonowany. Odmawiano mu paszportu, prawa wyjazdu na zagraniczne kwerendy i konferencje, podsłuchiwano rozmowy i cenzurowano prace; stał się, jak określała Elżbieta Orman, „historykiem wyklętym”. Mimo to gromadził wokół siebie – w tak zwanym „Klubie Wereszyckiego” – niezależnych krakowskich intelektualistów, a pod koniec lat 70. wsparł rodzącą się opozycję. Uważany był za jednego z najważniejszych i najwybitniejszych historyków tego okresu. Zmarł w 1990 r. w Krakowie.

Tekst Krzysztof Pięciak
Zdjęcia ze zbiorów prywatnych

- Akcja #Moja Niepodległa
- Małopolscy Bohaterowie Niepodległości